

Echo



KRAKOWA

58

(1964)

Rok IV.

Kraków, poniedziałek 28 lutego 1949 r.

Narody Francji i Włoch nie będą walczyć przeciw Związkowi Radzieckiemu Podżegacze bez żołnierzy OFENSYWA POKOJU ROŚNIE

Europa zachodnia żyje pod wrażeniem oświadczeń przywódców komunistycznych Francji i Włoch, Thoreza i Togliatti'ego. Obaj zdemaskowali zaprzędanie rządów Queuille'a i de Gasperi'ego imperialistom amerykańskim. Pakt Atlantycki organ zowany przez USA i Anglię jest skierowany przeciw pokojowi, przeciw ZSRR. Pamiętać należy, że partie komunistyczne Włoch i Francji mają milionowe rzesze członków w swoich szeregach, a rządzą sercami i umysłami dalszych, potężnych milionów mas pracujących. Głos przywódców jest głosem tych milionów. Reakcyjne rządy robią rachunek bez gospodarza.

Thorez, przemawiając na posiedzeniu KC Francuskiej Partii Komunistycznej, rozwinął słynne stwierdzenie, że naród francuski nigdy nie będzie walczył przeciwko ZSRR. Thorez oświadczył, że gdyby naród francuski wbrew swej woli został wciągnięty do wojny antyradzieckiej i gdyby w tych warunkach Armia Radziecka, broniąc sprawy narodów, sprawy socjalizmu — zmuszona była przepędzić agresorów aż do francuskiej ziemi, to lud pracujący Francji nie mógłby się inaczej zachować w stosunku do tej Armii, niż lud Polski, Rumunii, Czechosłowacji i innych narodów.

Podobne w treści oświadczenie złożył Togliatti w imieniu swej partii i mas pracujących w wywiadzie udzielonym dziennikowi „Giornale della Sera”. Naród włoski nie mógłby pozostać we wspólnym obozie z imperialistami. Togliatti oświadczył m. in.: „co się tyczy hipotezy, że Armia Radziecka zagnałaby napastników aż na nasze terytorium, wierzę, że w tym wypadku naród włoski, który potępiła wszelką agresję, miałby oczywiście obowiązek pomóc w najbardziej wydatny sposób Armii Radzieckiej, żeby dać temu agresorowi nauczkę, na jaką sobie zasłuży”.

Przywódcy mas pracujących Francji i Włoch jasno postawili sprawę — agresorzy zostaną bez żołnierzy, gdyby próbowali rozpocząć wojnę.

ZSRR nigdy nie był i nie będzie napastnikiem, gdyż kraj socjalistyczny z istoty swego charakteru nie może prowadzić polityki wojny i agresji, właściwej mocarstwu imperialistycznemu.

Agresorzy wypisują koszmary o ZSRR, by usprawiedliwić atak. Premiera Queuille'a nawiedził nawet cudny sen — jak pisze Za-

slawski w „Prawdzie” — o armii amerykańskiej, znajdującej się na terytorium daleko na wschód od Łaby. Oświadczenia przywódców mas pracujących biją jak obuchem w te cudne sny i plany.

Ofensywa pokoju rośnie. Realizują się słowa generalissimusa Stalina, że „zbyt żywe są w pamięci narodów potworności niedawnej wojny i zbyt wielkie są siły społeczne, które stoją na strażi pokoju, by uczniowie Churchilla mogli je przewyciężyć i skierować świat ku wojnie”.

Oświadczenie Thoreza spotkało się z furją wściekłości w reakcji francuskiej. Pisma prawicowe żądają aresztowania Thoreza. Jednakże nawet sejm o większości prawicowej odrzucił wniosek degaullistowski, domagający się skazania Thoreza za jego oświadczenia. Thorez był w prawie wyrazić i ogłosić w piśmie wolę większości narodu.

Robertson niewygodny dla polityków anglosaskich

Schumacherowcy wysuwają bezczelne żądania swobody dla floty niemieckiej

BERLIN. W dniu wczorajszym schumacherowska socjal-demokratyczna prasa wysunęła żądanie za pełnej swobody poruszania się dla niemieckiej floty handlowej. Żądanie to w nieprzyjemny sposób zakoczyło brytyjskie koła w Niemczech.

Nawet za nóż 10 lat więzienia na Malajach

SINGAPUR. Według nowych obowiązków tutaj przepisów posiadanie „jakiegokolwiek broni” karane jest 10 latami więzienia. W związku z wprowadzeniem stanu wojennego zostało już uwieczonych ponad 10.000 Malajczyków i Chińczyków.

Zwycięstwo metalowców bawarskich

BERLIN. 16.000 bawarskich metalowców zakończyło strajk swój zwycięstwem. Właściciele fabryk zgodzili się na podwyżki płac żądane przez robotników. Zgodzili się oni również na podpisanie nowej umowy zbiorowej, która będzie obowiązywała od czerwca.

Brytyjski gubernator wojskowy, Robertson, ostrzegł amerykańskiego gubernatora, gen. Claya, że popieranie przez USA niemieckiej floty handlowej stanowi pogwałcenie układu poczdamskiego.

Żądanie, wysunięte przez niemieckich socjal-demokratycznych służalców brytyjskiej Labour Party spowodowało konieczność nagłego wezwania do Hanoweru — siedziby schumacherowców labourystowskich „politycznych instruktorów”.

Ci ostatni dopiero co powrócili do Londynu z Niemiec, gdzie lagodzili liczne polityczne sprzeczności, istniejące pomiędzy Labour Party i zachodnio-niemieckimi socjal-demokratami.

„Kulturalne” rozrywki studentów amerykańskich 80 kilogramowy mr. Smith musi zjeść 80 ki ogramową świnie

NOWY JORK. W wielu uniwersytetach amerykańskich wyścigi w dziedzinie jedzenia są w takim samym stopniu częścią systemu nauczania, jak zakładanie tajnych stowarzyszeń, gra w piłkę nożną oraz inne podobne „rozrywki”.

Ostatnio na uniwersytecie w Michigan pewien student Charles Porter uzyskał „rekord”, ponieważ polknął 76 ostryg, zostawiając daleko w tyle swego rywala. Na tym samym uniwersytecie studenci czekają niecierpliwie na wynik zawodów. W czasie których student Paul Smith ma zjeść 4-miesięczną świnie. Student i świnia ważą po 80 kg. Student ma dokonać czarodziejkiej sztuki i zjeść całą świnie, która waży tyle co on sam.

Tego rodzaju rozrywki popierane są na uniwersytetach, gdzie prowadzi się czystą „niebezpieczną” książkę oraz przesładuje „niebezpieczny” sposób myślenia.

Ekipa polska defiluje



W dniu otwarcia międzynarodowych zawodów narciarskich o „Puchar Tatr” odbyła się na stadionie PZN pod Krokwią w Zakopanem defilada drużyn biorących udział w imprezie. Na zdjęciu drużyna polska. Sztandar polski niesie akademicki mistrz świata St. Dziedzic.

Złoty youan stracił wartość

Waluta Chin wyzwolonych ważna również na terenach kuomintangowskich

HONG-KONG. Jak doniesiono, Armia Wyzwolenia posunęła się o 50 km w stronę Sianu, stolicy prowincji Szensi, podczas gdy oddziały kuomintangowskie wycofały się szybko na zachód, w kierunku prowincji Szechuan.

Jednocześnie kuomintangowski „minister spraw zagranicznych” podał do wiadomości, że Chiny kuomintangowskie poprosiły oficjalnie Stany Zjednoczone o nową pożyczkę dolarową. Z komunikatu wydanego przez ministerstwo finansów wynika, że złoty youan, wprowadzony w czasie jesiennej reformy walutowej stracił całą wartość i że chaos finansowy w Chinach kuomintangowskich osiągnął swój punkt szczytowy.

W Hong-Kongu stwierdzono, że zgodnie z nowymi zarządzeniami „ministerstwa” finansów, chiński srebrny dolar — oficjalna waluta terenów wyzwolonych — ważny jest na obszarach opanowanych jeszcze przez Kuomintang.

PÓLNOCE SZENSI. Prasa Chin wyzwolonych donosi o nowych doniosłych zwycięstwach Armii Ludowej w południowo-zachodnich Chinach, gdzie reakcyjniści Kuomintangu, oraz ich amerykańscy protektorzy zamierzali utworzyć swe ostatnie twierdze obronne.

W południowo-wschodniej części prowincji Yunan, Armia Demokratyczna oswobodziła w ciągu ostatnich kilku tygodni sześć większych

miast. Cztery oswobodzone okręgi na wschód od kolei Kunming-Haiphong, połączone zostały w jedną prowincję, gdzie sprawuje władzę własny samorząd ludowy, powołany w drodze wyborów.

Już JUTRO!

rozpoczynamy
druk sensacyjnej powieści
p. t.
„Gniazdo występku”

Według recepty brytyjskiej rząd Syjamu usuwa demokratów

BANGKOK. W związku z wprowadzonym tutaj w ubiegłym tygodniu stanem wyjątkowym, rząd Syjamu aresztował w dniu dzisiejszym niestwierdzoną jeszcze liczbę oficerów oraz 21 „komunistów”.

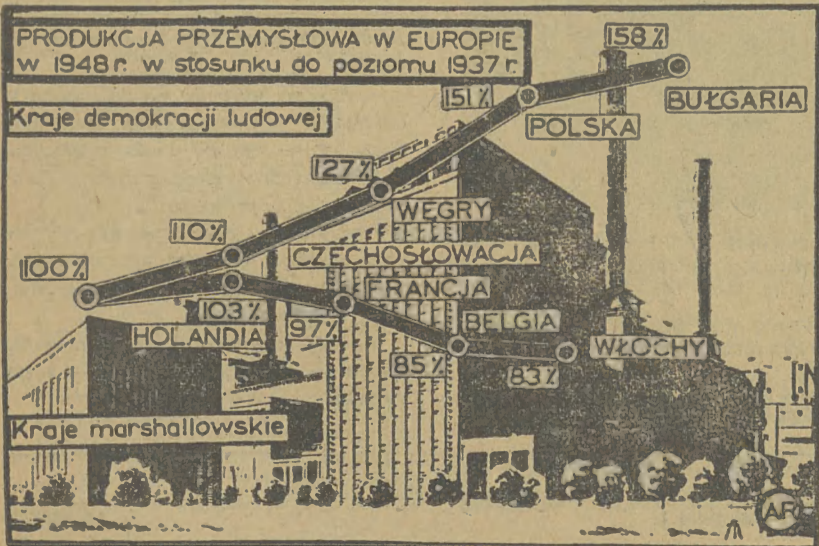
Zgodnie z wzorami, zapożyczonymi z Burmy i Malajów, aresztowanych oskarża się o udział w zamachu na szefa rządu, marszałka Pibul Songkrama.

Tutejsi obserwatorzy łączą jednak raczej aresztowania te z niedawną wizytą brytyjskiej misji wojskowej z Singapuru. Według krążących wiadomości, delegacja brytyjska odbyła konferencję z członkami rządu Songkrama w „sprawach bezpieczeństwa”.

W wyniku tych konferencji ogłoszony został stan wyjątkowy, spowodowany istniejącą „groźbą komunizmu”.

Masy pracujące Austrii protestują przeciwko podatkowi okupacyjnemu

WIEN (P). Z całej Austrii nadchodzą wiadomości o protestach robotniczych przeciwko wprowadzeniu podatku okupacyjnego. Rezolucje protestacyjne uchwalili m. in. robotnicy zakładów samochodowych Steyera i „Puch” w Grazu, robotnicy zagłębia naftowego w Zistersdorf, pracownicy niemal wszystkich zakładów przemysłowych dolnej Austrii oraz robotnicy i pracownicy 30 dużych zakładów przemysłowych Wiednia.



Luty
28
Poniedziałek

Aleksandra
Nadbora

Dzisiaj urodzeni interesują się wszystkim co niezwykłe, są romantyczni i ekscentryczni.

Idąc ulicami Krakowa

Felieton pisany żócią

Byłem wczoraj w kinie (dużo ludzi chodził do kina). Po wyjściu z seansu około godz. 22 tłum kinomanów jednomyślnie urządził bieg maratoński w kierunku stojącego na oddalonym o jakieś 100 m przystanku, tramwaju. Prawie natychmiast znalazłem się na samym przedzie biegnącego „węża”.

Już, już odbiegałem do pożądanego brodka lokomocji! Lecz motorowy należał widocznie do istot superultradźwiękowych, bo tramwaj skoczył jak spięty ostrogą koń i z niespotykaną u krakowskich pudeł tramwajowych szybkością, ponknął naprzód. Całkiem po prostu, cynicznie umknął. Wówczas — nie wiem jak inni — poczułem w ustach smak żóci.

— Nie, to nie. Nie dam zarobić MKE! obejdzie się! — Pomyślałem i na piechotę udam się do pobliskiego baru, gdzie rozpocząłem „kurację”.

A teraz wołam wielkim głosem pod adresem motorowego:

Czy pan zapomniał o uprzejmości? Czy pan zapomniał o szlacheckim konkursie „Echa” pt. „Dwa razy U”?

Przez nieuwagę
poniósł śmierć
pod kołami
POCIĄGU

W nocy z piątku na sobotę zaleźono na torze kolejowym między Bonarką a Borkiem Fałęckim strasznie zmasakrowane zwłoki mężczyzny.

Przybyłe na miejsce wypadku Pogotowie Kolejowe zbadało przyczynę katastrofy i ustaliło tożsamość osoby tragicznie zmarłego. Jest nim Jan Wojtyca, z zawodu garbarz, zamieszkały w Krakowie przy ul. Kacik 14.

Wojtyca przechodził przez niestrzeżony przejazd kolejowy i przez nieuwagę dostał się pod koła nadjeżdżającego pociągu.

STOW. SAMOPOMOCY DORAZ. NEJ, Kraków, Rynek Kleparski, L. 13 przyjmuje nadal nowych członków.

GO, gdzie, KIEDY

TEATRY na dzień 28 lutego

Teatr im. J. Słowackiego godz. 19 „Trzy siostry”

Teatr Stary (duża sala) godz. 19 „Romans w wodewilu” (mała sala godz. 19.15: „Lekkożywna cięciwa”)

Teatr „Grotteska” godz. 19.30: „Dziesięć wieców artystycznych”

KINA na dzień 28 lutego

Apello: „Trzeci szturm” godz. 18, 18, 20.

Gdańsk: „Aleksander Newski” godz. 15.15, 17.30, 19.45.

Szatana: „Siostra Łokaja” godz. 18, 18, 20.

Swit: „Skarb”, godz. 15.15, 17.30, 19.45.

Uciecha: „Skarb” godz. 15.45, 18, 20.15.

Wanda: „Trzeci szturm” godz. 15.30, 17.45, 20.

Warszawa: „Paganini” godz. 15.30, 17.45, 20.

Wolność: „Kulisy wielkiej rewii” godz. 15.30, 18, 20.30.

Kino Aktualności w sali kin „Sztuka”: Najnowsza Polska Kronika Filmowa, Świat w wizerunku, Polowy bososa, Balwan śnieżny.

Kino Oświatowe, ul. Garncarska 1, wyświetla codziennie program aktualności jest wyjątk. Godz. 16.15, 17.45, 19.30 Poranki w niedzielę 11.30.

Mimo kalelectwa
produktywnymi obywatelami
będą studenci — inwalidzi

W reprezentacyjnej sali Akademii Górniczej odbyła się wczoraj uroczystość wręczenia dyplomów maturalnych inwalidom-absolwentom Państwowego Liceum Spółdzielczego.

W połowie 1947 r. w liceum utworzono specjalny półtoraroczny kurs dla 26 studentów-inwalidów, stypendystów państwowych.

Na ławie szkolnej zasiadli ludzie, którzy lata przeznaczone normalnie na naukę, spędzili w służbie dla ojczyzny. Kilku z nich — to bohaterowie szlaku Lenino — Berlin, inni to bohaterowie-partyzanci w walce z okupantem. Kilku jest byłymi członkami KBW, obrońcami ładu i pokoju Polski Ludowej.

Jeden przybył z zachodu, gdzie walczył na froncie afrykańskim. Byłym żołnierzom nauka następcza była wiele trudności. Wiele kosztowało ich powrót do zwykłych problemów matematyki, ekonomii czy literatury. Jednak dzięki szczeremu zapałowi, wytrwałej pracy i inteligencji, kursanci szybko uzupełnili braki.

Kilku z nich, jeszcze w trakcie studiów, aby przyspieszyć stracone lata nauki, zapisało się warunkowo na Akademii Handlowa. Teraz, po uzyskaniu dyplomów maturalnych, nie będzie ślaba nit na przeszkodzie w kontynuowaniu studiów wyższych.

Wczorajsza uroczystość miała wyjątkowo piękny i podniosły charakter. Uczestniczyli w niej przedstawiciele władz wojewódzkich i miejskich oraz rzesze młodzieży szkolnej, która swym

kolegom-żołnierzom wręczyła wiązanki kwiatów.

Absolwentami zainteresowały się spółdzielcze instytucje i banki w Krakowie, ofiarując im z miejsca posady.

Z tą radosną nowiną łączy się jednak przykra rzeczywistość. Pracujący bowiem studenci-inwalidzi tracą tym samym miejsca w bursie, Główny pedagogiczny Lic. Spółdzielczego apeluje zatem do społeczeństwa krakowskiego, aby zgłaszać wolne mieszkania na użytek absolwentów-inwalidów.

Z niedzielną wycieczką po Krakowie
Spacer po starej
dzielnicy uniwersyteckiej

Jest w Krakowie wiele zakątków, gdzie każdy niemal kamień pamięta dawne, dawne czasy. Czasem przemawia językiem królów, czasem opowiada o minionej wielkości magnaterii i szlachty niekiedy resztkami murów obronnych przypominają niespokojne czasy obcych najazdów.

Jest jednak jedna dzielnica zawsze mioda i dla wszystkich bliska, — dzielnica młodzieży i nauk.

Mieści się ona na niewielkim obszarze między ul. św. Anny i Plantami i obejmuje dziś już tylko Stary Uniwersytet i Col. Nowodworskiego. Otaczających je dawne bursy studenckie nie ma już nawet śladu.

A mimo to stojąc na zamkniętym dziedzińcu Jagiellońskiego Kolegium nasuwają się nam na myśl sceny z życia, które tu płynęły przed wiekami:

— Poważni profesorowie w togach i beretach, zawsze niefortunnie żaki pobrządkujące garnuszkami, do którego mieszczanie nakładali pozytywne swym niespokojnym pupilom, Sprzeciły i tumulty podnoszone przy ład okazji (albo i bez niej) mimo surowego nadzoru bakałarzy. „Zasadnicze” spory o krótki strój i ubliżający zakaz noszenia broni przy pasie, który nas tak dalece nie dziwi zważywszy zapalność młodych głów. Refektarz, w którym zasiadali do uczyń dorocznym profesorowie z niezłym apetytem sądząc po menu, składającym się na głowę z: dwi kurcząt, kapłona, trzech pie-

czeni, ryżu z cynamonem, czereśni ze serem i zielonego surowego groszku na deser, podlanego kwartą wina i piwa.

Złoty okres uniwersytetu trwał od założenia w r. 1364 przez Kazimierza Wielkiego poprzez okres jagielloński aż do r. 1549.

Wtedy to, dnia 14 maja miała miejsce drobna kontrowersja słowna między krakowskimi żakami, a dwiema przedstawicielkami płci pięknej, a dość lekkiej. Niespodzianie zatoczyła ona szerokie kregi, doszło do krwawej zwady, a w końcu ma-

Żaki krakowskie w czasie uroczystych „otrzesin”



sakry nieszczęśliwych żaków. Poszkodowanej zwolennicy nauki i ładnych dziewcząt nie znalazłszy poparcia ani sprawiedliwości ostentacyjnie gremialnie opuściły gród wawelski, nosząc przewieszone przez ramię trębki. Nie pomogła interwencja królowska, ani lamenty mieszczan i mieszczek krakowskich. — uniwersytet opustoszał i zamilkł na szereg lat. Takie bywają nieraz poważne skutki drobnych, nie znaczących zdarzeń.

Stare to historie. Pokolenia leżą między nami a nimi, i jeśli je przypominam to dlatego że opowiedziały mi je dzisiaj mury starej uniwersyteckiej dzielnicy — krakowskiego „Quartier latin”, w czasie wczorajszej wycieczki po Krakowie.

Przeszkolenie
pełnomocników rządowych
dla spraw podatku
gruntowego

Przed kilkoma dniami zakończył się II turnus kursu szkoleniowego pełnomocników rządowych dla spraw podatku gruntowego z terenu województw rzeszowskiego, kieleckiego i krakowskiego.

W uroczystości zamknięcia kursu wziął udział wicewojewoda St. Przybysz, który do uczestników turnusu wygłosił przemówienie.

Sulwetki krakowskie

Akademik — przewodnik

...sku jestem — energicznie przedstawił się młody przewodnik PTK — („prywatnie” student U. J.) Leszek Ludwikowski, dodając — zaraz zaspokoję pani dziennikarską ciekawość i opowiem o mojej pracy... o moim oprowadzaniu...

Mimo młodego wleku i zaledwie rocznej praktyki (od skończenia specjalnego kursu dla przewodników PTK) p. Ludwikowski oprowadzał już szereg wycieczek z różnych stron Polski.

— Był i z Warszawy... i z Lubli na... i z Gdańska... wspomina p. Leszek — a najwięcej, wie pani, z O-polszczyzny w ogóle z Ziemi Odzyskanych.

— Żeby pani wiedziała jak im się Kraków podobał! Oczarowani, z żalem wyjeżdżali... Zreszta nie dziwnego! Kraków może się podobać i — podoba się! Ale — śmieje się p. Ludwikowski — już więcej nie powiem, bo mi przygadają, że chwalebę go „za wodowo”, a nie z przekonania...

— No, dobrze — wtrącam — a jak właściwie wygląda pana praca?

Pan Leszek znowu się uśmiecha. — Nie jest ona taka łatwa, jakby się zdawało. Bo widzi pani, oprócz oprowadzania wycieczki po zabytkach muzeu zajął się sprawą jej wyżywienia, sprawę noclegu, wszystkie wstępy do

Przewodnik PTK Ludwikowski w rozmowie z przedstawicielką naszej redakcji



teatrów, kin... itd. jednym słowem — bardzo dużo gonienia!

My student dorabiamy sobie oprowadzaniem na utrzymanie... Proszę nie myśleć, że narzekam. Bardzo lubię

Komunikaty

SEKCYJA SOCJOLOGICZNA KONSERWATORIUM NAUKOZNAWCZEGO zawiadoma, że w dniu 28 lutego br. o godz. 18.15 odbędzie się zebranie sekcji, na którym wygłosi odczyt Prof. dr. Jan Szczepański z Łodzi pt. „Uwagi o metodach statystycznych socjologii”.

Zebranie odbędzie się w lokalu przy ulicy Manifestu Lipcowego (Piłsudskiego) 13.

STARANIEM KOŁA RODZIELSKIEGO przy Państwowej Szkole Umysłotającej w Krakowie, odbędzie się we wtorek dnia 1 marca 1949 r. w sali „Florianka” w Krakowie, ul. Baszłowa 8, zabawa taneczna, uroczystość programem artystycznym. Początek o godzinie 20.30.

PRACOWNICY WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI MIEJSKIEJ w Krakowie urządzają dnia 1 marca br. o godzinie 21-mej (8-ta) w sali Techników, ul. Straszewskiego Nr 28 — Wesołą Siedziówkę, na którą zaprasza uprzejmie Komitet.

DYZUR POŁOŻNICZY: Dr. Sześć Stanisław, Kopernika 23, tel. 548-30.

We wszystkich innych najlepszych szpitalach w nocy należy wezwać lekarza dyżurnego z Ubezpieczalni — tel. 570-70.

DYZUR POGOTOWIA DENTYSTYCZNEGO: Spółdzielnia Pracy „Dentystyka” ul. Kłopotnicka 11a od 8-12. Wydawnictwo telefonów na sztuczne uszkiełka.

DYZURY APTEK: Plac Zgody 18, Floriańska 15, Stradom 2, Retoryka 1, Wyspańskiego 4, Rynek Główny 13, Łobzowska 20, 29 Listopada 17.

swoją pracą i w zimie brak mi tego ruchu, hałasu i latania. No, a poza tym (tylko niech pani nie sadi, że to frazesy) ja bardzo Kocham Kraków i możliwość pokazania jego piękna innym sprawia mi dużo radości! Zreszta cała nasza sekcja przewodników Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego myśli tak samo. Nie jestem wyjątkiem...

— No, no, wtrącała się do rozmowy koleżanka p. Leszka — p. Irena Olaszewska — ale się Lesio rozgadał... A tymczasem wycieczka czeka... Twoja kolejka... oprowadzaj...

Wychodząc słyszę tupot nóg wycieczkowiczów i spokojny głos przewodnika: „pochodnię Nerona, dzieło Herrika Simiradzkiego...”

Zimowy „warsztat pracy” przewodników — Muzeum Narodowe — pełną zyciem.

MARIA PREMIK